

# Teresa Żebrowska

---

## "Identités plurielles"

---

Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna nr 2 (4), 139-155

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## „Identities plurielles/Toż samość”

Asumptem do realizacji wielokulturowego projektu artystycznego „Identities plurielles” była próba konfrontacji autorskich interpretacji funkcjonującego w psychologii, filozofii, socjologii, politologii czy pedagogice interdyscyplinarnego pojęcia „tożsamość” oraz wspólna prezentacja postaw twórczych artystów współczesnych pochodzenia polskiego żyjących i pracujących we Francji z artystami tworzącymi w Polsce. Tożsamość osobowa, która postrzegana jest jako atrybut społecznej egzystencji jednostki w świecie wartości, oraz tożsamość narodowa, czyli — zgodnie z definicją — „poczucie odrębności wobec innych narodów kształtowane przez czynniki narodotwórcze, takie jak: symbole narodowe, język, barwy narodowe”, i — co ma dla nas jeszcze większe znaczenie — „świadomość pochodzenia, historia narodu, świadomość narodowa, więzy krwi” oraz „stosunek do dziedzictwa kulturowego” — to czynniki, które zdaniem wielu autorów są niezbędnym narzędziem analizy sytuacji człowieka w społeczeństwie współczesnym i poczucia wartości własnej osoby oraz wyjaśnienia i zrozumienia zasadniczych struktur społecznych.

Nasze artystyczne poszukiwania tożsamości personalnej zostały zdefiniowane w różny sposób, ponad granicami państw, narodów i terytoriów. W rezultacie każdy z ośmiorga zaproszonych do projektu twórców werbalnie i w formie artystycznej zobrazował swój stosunek do pojęcia tożsamości. Stworzone przez artystów projekcje tożsamości indywidualnych konstruowane były najczęściej przez nakładanie się różnych, nie zawsze korespondujących ze sobą, a czasem wręcz przeciwstawnych wpływów, układanych intuicyjnie tak, aby konsolidowały się, nie powodując dysonansu, lecz raczej budując spójną tożsamość kulturową i artystyczną. Krzewienie elementów kulturowych, które wzmacniają tożsamość narodu, jest istotne, ponieważ bez poczucia miejsca, świadomości posiadanego dziedzictwa, bez przywiązania do tradycji kraju nie możemy identyfikować swojej tożsamości personalnej. Należy jednak pamiętać, że tożsamość artystyczna budowana jest w nieco inny sposób. Używana w celu podkreślenia niepowtarzalności jednostki, wykracza poza ramy narodowe i nie rezygnując nawet podświadomie z tradycji kulturowych, identyfikowania się z dziedzictwem kulturowym kraju pochodzenia, poszukuje elementów TOŻSAMOŚCI z dziedzictwem kultury europejskiej i światowej.

Sięgnijmy do interpretacji tożsamości dokonanej przez artystów biorących udział w projekcie.

*Teresa Żebrowska*

## Christian Glusak



Ogórkowa story, fotografia na papierze barytowym, płyta Dibond, 30 × 42 cm

**Christian Glusak** wyjaśnia: „*Ogórkowa historia* to jest to, co łączy mnie z moimi korzeniami. Wcześniej osierocony, bardzo słabo znałem dziadków, polskich emigrantów, którzy osiedlili się w Altkirch. Widziałem ich w swoim życiu trzy lub cztery razy. Nasze spotkania były bardzo dziwne, ponieważ z powodu bariery językowej nie były prowadzone żadne rozmowy. Patrzyłem zatem w milczeniu i oglądałem ich maleńkie mieszkanie. Pamiętam garnek wrzącej wody umieszczony na piecu opalanym drewnem, mały ołtarz zainstalowany w kuchni i składający się z różnych przedmiotów kultu... Szczególnie wyraźnie widzę ogromny słoik, wypełniony ogórkami skąpanymi w słonej wodzie, z kamieniem na górze, aby utrzymać ogórki w zalewie... Polska sprowadza się dla mnie przede wszystkim do niemych dziadków, sakralnych obrazów oraz zapachu ogórków, które się kiszą pod nogami ich łóżka, nadając tytuł serii moich fotografii”.



*Ogórkowa story*, kompozycja 17 fotografii na papierze barytowym, płyta Dibond, 300 × 420 cm



*Ołtarz*, fotografia na papierze barytowym, płyta Dibond, 30 × 45 cm

## Grzegorz Bienias



*Zarys Bologne*, monotypia, akryl, olej, płótno, 173 × 240 cm

**Grzegorz Bienias** we wstępie do katalogu pisze: „Obsesyjnie i trochę bezradnie staram się w jednej przestrzeni i w jednym czasie wywołać mnogość zdarzeń, kronikę różnych nakładających się warstw pamięci. Mieszam wspomnienia z wyobrażeniami, tak jakbym nie zważając na co chwila psującą się kamerę, kręcił amatorski film”.

Henryk Cześnik trafnie zauważa: „Gdybym miał gdziekolwiek szukać związków Bieniasa z tak ważnym dla każdego artysty problemem tradycji [a w naszym przypadku — również poszukiwania własnej tożsamości w sztuce] to tylko tu, w momencie pewnej zbieżności malarstwa ze scenografią, rekwizytem, przestrzenią teatralnej sceny”, do której często porównuje się nasze życie.

A tak w kontekście tych analiz wyglądało opisane przez Bieniasa spotkanie ze schorowanym i poruszającym się na wózku Balthusem, odbierającym doktorat honoris causa ASP we Wrocławiu: „Kiedy zakończono oficjalną uroczystość i pogasły światła [...], podszedłem do Balthusa i zamieniłem z nim kilka słów. Spotkanie z tą legendą malarstwa wywarło na mnie duże wrażenie. Na koniec okazało się, że nie ma kto znieść go po schodach [...]. Pomogłem mu dostać się do wyjścia. Był bardzo lekki [...]”.



*Katedra*, monotypia, płótno, 170 × 240 cm



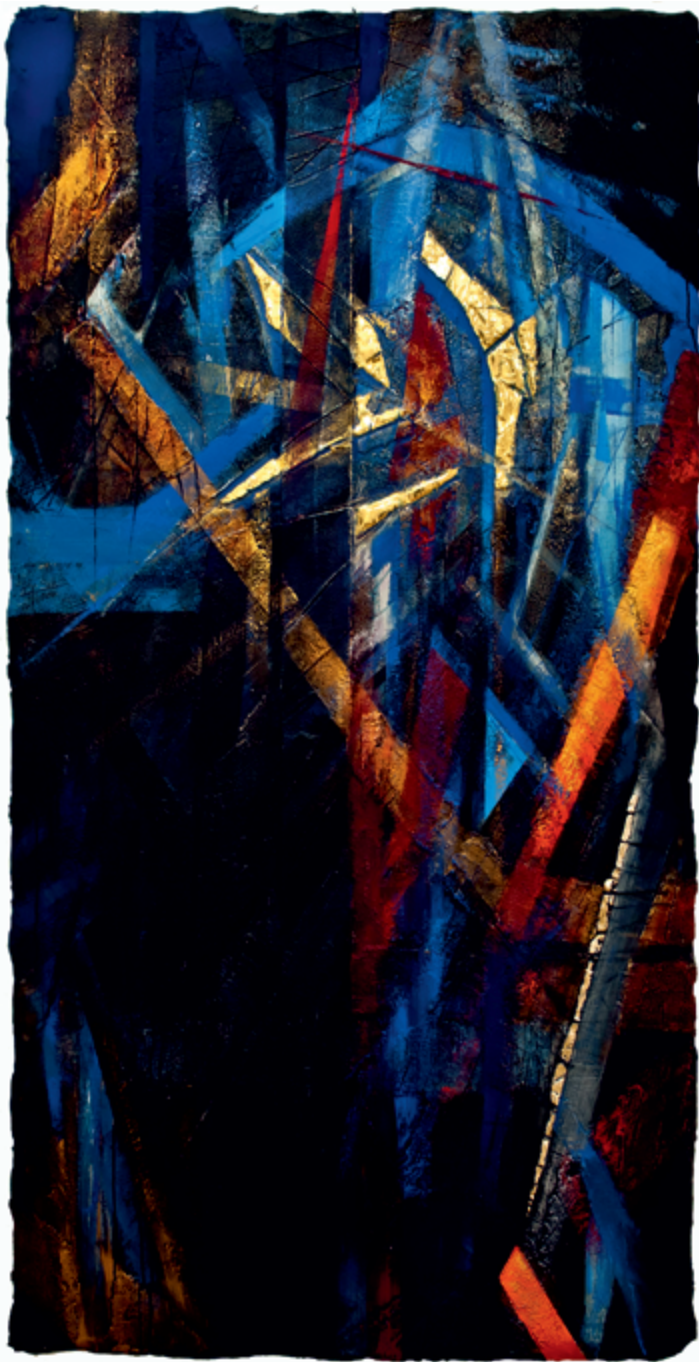
*Chodząca pokusa III*, technika własna, płótno, 40 × 30 cm

## Adam Brincken



Z cyklu *Otwarty kamień*, akryl, płótno, 105 × 205 × 4 cm

Źródeł twórczości **Adama Brinckena** upatrywać należy w sztuce światowej i udratyzowanych kompozycjach bezprzedmiotowych. Artysta w rozmowach chętnie przyznaje się do fascynacji sztuką informel. Inspiracją dla malarza stały się obmyte wodą tafle nagrobków na cmentarzu w Grudziądzu, w których obserwował odbijające się niebo, cienie drzew czy lśniące w słońcu krucyfiksy. „Od tego roku — zauważa krytyk Andrzej Matynia — Brincken na zawsze opuszcza płaszczyznę obrazu, aby tworzyć obiekt przestrzenny z workowej juty, akrylu, farb olejnych, tempery, asfaltu, past głuszających, piasku, uprawiając jednak przez cały czas proceder malowania”. Tę technikę artysta stosuje nadal, tworząc od 2000 r. cykl *Genesis*. Księga Rodzaju (*Genesis*) jest księgą historyczną, nie relacjonuje jednak dokładnie faktów, ale zawiera echa pewnych wydarzeń historycznych i doświadczeń dziejowych narodu żydowskiego. Niektóre opowiadania mają twórczo wspólne z kulturalnym dorobkiem starożytnego Wschodu. Grecka nazwa księgi (*Genesis*) wiąże się ze słowem *geneza*, czyli ‘po-czątek’, staropolski ‘rodzaj’ (czyli ‘narodziny’).



*Genesis Dzień IV*, akryl, aluminium, szlagmetal, złoto, płótno, 205 × 106 × 5 cm



## Bernard Tyrlik-Chéni



*W szufladzie*, technika mieszana, 49 × 42 cm

**Bernard Tyrlik-Chéni** o tożsamości mówi tak: „Wspólne Spojrzenia na problem tożsamości, definiują paradygmat podstawowy tam, gdzie atawistyczne doznania sensoryczne spoczywają sobie nonszalancko gdzieś w głębi szuflad.

Wszystko dzieje się tak, jakby funkcją tych szuflad było porządkowanie, zapominanie, definiowanie, klasyfikowanie, przekazywanie, przygotowywanie, pokrywanie patyną przedmiotów, które się w nich znajdują, uczuć, punktów odniesienia; materialnych i niematerialnych. Wszystko po to, aby przetworzyć to, co jest wspomnieniem wielowarstwowym i co wystaje ponad Wspólne Spojrzenia”.



*W szufladzie, technika mieszana, 60 × 42 cm*



*W szufladzie, technika mieszana, 58 × 47 cm*

## Daniel Dyminski



*Persona 54*, akryl na płótnie, 80 × 60 cm

**Daniel Dyminski** to artysta wielokulturowy, po dziadkach pochodzenia polskiego, których rodzinne korzenie sięgają Węgier i byłej Czechosłowacji. Urodzony w Alzacji, regionie „międzygranicznym”, na którym ścierają się wpływy kultury niemieckiej i francuskiej. Jego rodzina jest rozrzucona po całym świecie. Czy możliwe jest wobec tego związanie uczuć z jednym tylko krajem? Takie pochodzenie skłania do refleksji na temat definicji pojęcia tożsamości narodu, flagi, hymnu narodowego... Jest zatem niemożliwe, aby czuć się inaczej niż Obywatelem Świata! Ontogeneza, filogeneza powodują, że przeciwstawia się jeden naród drugiemu narodowi. Takie właśnie rozważania są przedmiotem poszukiwań twórczych Daniela Dyminskiego. Jest artystą multimedialnym, tworzy instalacje, cykle fotograficzne, maluje... Jego happeningi wykorzystują symbolikę dysfunkcji naszego społeczeństwa w dziedzinach ekonomii, polityki, socjologii... Mówi o sobie: „Żyjemy w okresie bez wojen, lecz przemoc nadal istnieje. Moją rolą zatem nie jest sprawianie przyjemności widzowi, lecz zapraszanie go do refleksji, do rozmowy, do poszukiwania innych możliwych dróg dla ludzkości”.



*Persona 51*, akryl na płótnie, 147 × 97 cm

## Lucienne Smagala



7 manekinów krawieckich, gips, papier, 130 × 90 × 31 cm

**Lucienne Smagala** spędziła dzieciństwo w atmosferze pracowni krawieckiej matki. *Patterns — Topologia tożsamości* to tytuł cyklu jej prac. „Do komunikacji z odbiorcą wykorzystuję szablon krawiecki. Przy użyciu różnorodnego języka plastycznego wprowadzam odbiorcę w świat znaków — symboli współlistnienia perspektywy psychologicznej, socjologicznej oraz semiotyczno-strukturalnej. Komunikacja ta wyzwala czynnik humanistyczny i transcendentalny”. Artystka adaptuje ogólnie przyjęty i zrozumiały dla każdego odbiorcy schemat linii, cyfr, znaków, aby swobodnie przejść od prac malarskich do geometrii trzeciego wymiaru — formy rzeźbiarskiej. „Moje refleksje koncentrują się na topologii tożsamości pojmowanej nie tylko w odniesieniu do jednostki, ale też w ramach danej społeczności oraz kultur”.



*Nina*, technika mieszana na płótnie, 20 × 20 cm



*Punkt odniesienia 4 91*, technika mieszana na płótnie, 20 × 20 cm



*Vogue*, technika mieszana na płótnie, 20 × 20 cm



*Vogue III*, technika mieszana na płótnie, 20 × 20 cm

## Teresa Żebrowska



Z cyklu *Znaki czasu II*, kompozycja modułowa, technika własna na płótnie, 60 × 90 cm

**Teresa Żebrowska** o tożsamości mówi tak: „Ma wiele twarzy. To podobieństwo do kogoś lub czegoś, to wzór do naśladowania czy do osiągnięcia. To identyczność, tożsamość. Rozumiana często jako nowa informacja w znanej rzeczywistości, utożsamiana z tym, co już wiemy, co określa się jako identyfikowanie. Ale ponieważ jej podłożem jest głównie kod genetyczny, tożsamość to także nieoczekiwana zmian jednakowość, identyfikacja i samookreślenie. To poczucie szczególności, a jednocześnie korelacja w obrębie rodziny, układu, grupy, środowiska, w którym odgrywa się określoną rolę.

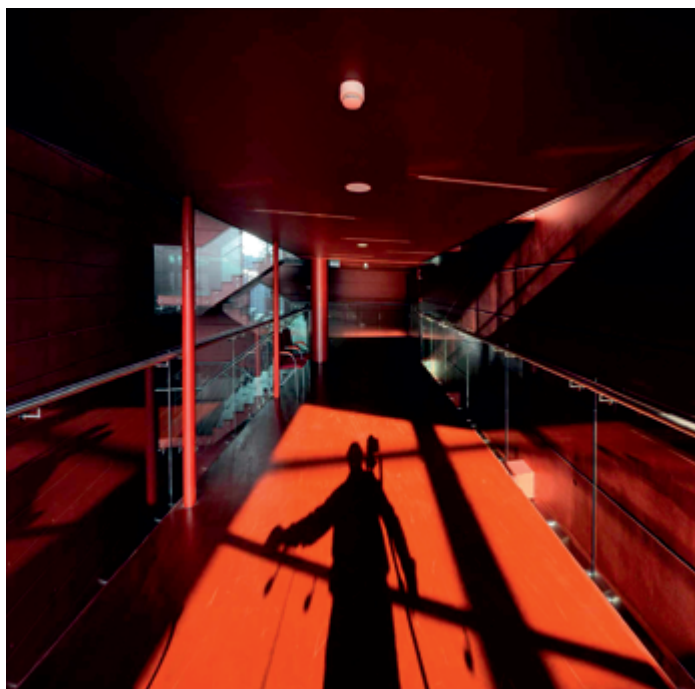
Wielokulturowość i wielonarodowość mojej Rodziny, niepowtarzalność jednostki i koncepcja siebie, czyli świadomość i indywidualność jej członków, a jednocześnie świadomość kontynuacji, stanowią o mojej tożsamości. Tożsamość to wizja własnej osoby oraz projekcja postaci, uczuć, wspomnień i wyobrażeń, które w sobie noszę. Trudno kreować tożsamość indywidualną, tworzyć obraz siebie bez tożsamości Rodziny — fundamentu tożsamości osobowej, bez możliwości identyfikacji, grupy odniesienia, przeszłości, bez osób znaczących i dziedzictwa kulturowego.



Z cyklu *Znaki czasu I*, olej, akryl na płótnie, 100 × 80 cm



## Janusz Leśniak

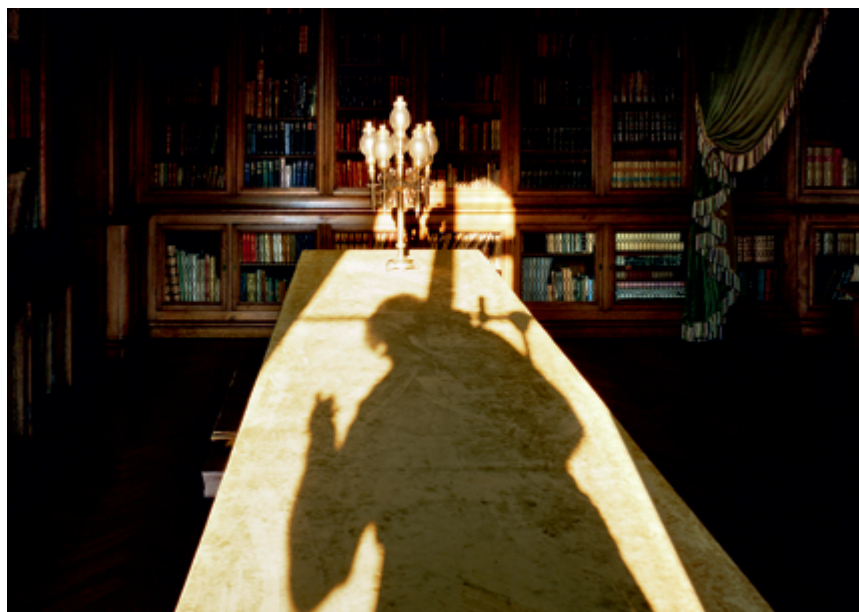


*Kraków 006111*, fotografia,  
35 × 35 cm

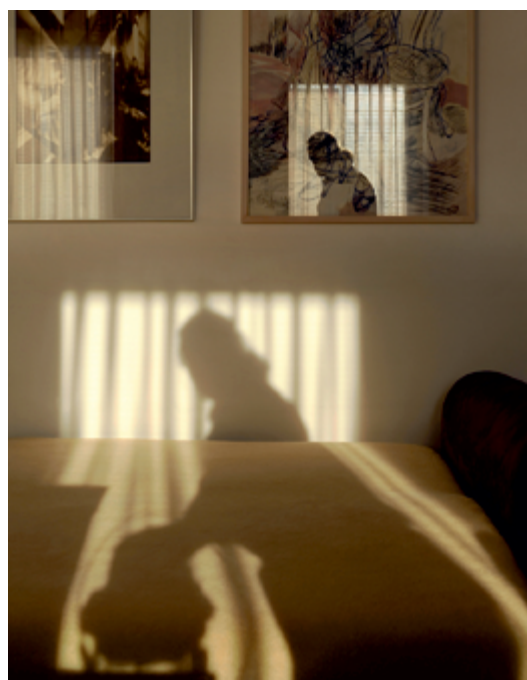
Sugestia własnej obecności w fotografiach **Janusza Leśniaka** wydaje się również poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie o tożsamość. Artysta dokumentuje sylwetkę swego cienia, naznaczając nim różne przestrzenie, zmienne faktury i krajobrazy, próbuje odnaleźć właściwą formę, kształt swojej postaci, a przez to — siebie w otaczającej rzeczywistości.

Tożsamość jako wizja własnej osoby przybiera postać cienia, a więc „ja”, mogącego być widzianym przez sam podmiot, „ja” percypowanego zewnątrz, ale przy tym każdorazowo innego, niepowtarzalnego, w zależności od czasu, światła, miejsca, przestrzeni.

Cień, sam w sobie pozbawiony cech indywidualnych, niemogący być przyporządkowany wyłącznie do swego właściciela, utożsamia go z *everymanem* — według artysty „pozbawionym wszelkich cech jednostkowych, narodowych i innych człowiekiem w ogóle, o którego duszę walczą dobro i zło. Patrząc współcześnie i idąc tropem Junga, można powiedzieć, że u tego człowieka podświadomość łączy się ze świadomością w procesie indywidualizacji. W mojej twórczości jest ona grą światła i cienia, czyli wizualizacją procesu oczyszczenia oraz ostatecznym etapem przekształcenia chaosu w harmonię”.



*Łańcut 01501, fotografia, leśniaki, 28 × 40 cm*



*Kraków 493513, fotografia, leśniaki, 50 × 38 cm*